

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafice Safira.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w „Kramie”
T. S. L.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Drużyny Bartoszone.

Drużyny Bartoszone założone w celu tworzenia i podtrzymywania samoistnych ognisk polskiego życia kulturalnego po wsiach zagrożonych przez żywioł ukraiński, rozwijają się nader pomyślnie także i w naszym powiecie, to też nie od rzeczy będzie bliżej się nad niemi zastanowić.

Lud polski, rozsiadły szeroko na ziemiach województw czerwonoruskich, w kilkunastu ostatnich latach wypowiedział swoją wolę w olbrzymim ruchu budowania kaplic i kościołów. Ruch ten stwierdził niezbicie, że wolą jest tych wydziedziczonych w historii polskich chłopów, podjąć sprawy przekazane przez Rzeczpospolitą wszystkim Polakom i bronić, rozwijać i szerzyć tradycje i kulturę polską na tej pięknej małopolskiej ziemi. Jednakże dzisiaj wobec znanych i uznanych dzikich gwałtów ruskiej większości na wsi, Polacy nie zdobywają się na równie energiczny i stanowczy odpór, a nawet

do tego stopnia dają się nastraszyć dzikim wybrykom, że dochodzi nieraz do pohańbienia polskiej godności narodowej. Jest to wynikiem pewnego odrętwienia i obojętności, która ogarnęła umysły przedewszystkiem tych rozrzuconych rodzin polskich, stanowiących drobne mniejszości wśród Rusinów.

Naród nasz za czasów niepodległości zrobił królewską ciarę na rzecz Unii Kościoła zachodniego ze wschodnim i w myśl uchwał Sejmików i Sejmów koronnych hojnie wyposażył liczne probostwa grecko-katolickie w województwach czerwonoruskich. Polski zaś lud rzymsko-katolickiego wyznania w tych ziemiach nie doznał takiej opieki, dla niego nie fundowano po wsiach parafii, nie troszczono się o jego potrzeby kulturalne. Dołączając do tego dłużej opuszczenie i ciemnotę, jasne będzie każdemu, dlaczego u poszczególnych jednostek z pośród włościanstwa mało widać odwagi, pewności siebie i tej tradycyjnej zadzierzystości. Z poczuciem osamotnienia

zwykle w parze chodzi uczucie niemocy i rezygnacyi. Mimoto, iż dzięki Towarzystwom oświatowym i kulturalnym i dzięki życiu politycznemu uświadamienie narodowe na wsi jest bardzo duże, trwa tam ciągle stepiona wrażliwość na poczucie polskiej godności, oglądanie się za pomocą i podniętą z miasta i niskie uczucie strachu przed braćmi mordercy ś p. Namiestnika Potockiego.

To dało podstawę do założenia Towarzystwa Drużyn Bartoszonych i określiło najwyraźniej cele, charakter i życie tych Drużyn. Zatem Drużyna Bartoszone musi być instytucją kresową, obronną, gdzie w ogniu codziennej walki o rozwój narodowy, rodzą się silne żołnierskie charaktery.

Hasłem Drużyn stało się starodawne zawołanie polskiej straży pogranicznej „Czuwaj” i ono najlepiej charakteryzuje cele ogólne. Lecz pozatem jeszcze jedno zadanie mają Drużyny Bartoszone. Tradycje wolnej Polski, osłabione przez długoletnie panowanie

TERORYZM GŁUPOTY.

Głupota tysiące lat chodziła po świecie, ale nigdzie jej tak dobrze nie było, jak w Sanoku, to też zagościwszy tu raz do nas, już się stąd ruszyć nie chciała i stale tu zamieszkała. Spotkałem ją raz na ulicy; była wesół, rozpromieniona, uśmiechnięta. Przywitałem się z nią, choć jej nie lubię spotykać i pytam:

— Co ci też do głowy przyszło, żeby w tak małej mieścinie stale przebywać, tobie, dla której świat cały stoi otworem?

— Dokądże miałam jechać? — odparła. — Siostrzyc mam dosyć po świecie, to mnie zastąpią, a tu tyle mam wujów, ciotek, kuzynów i siostrzeńców, że do prawdy jestem między nimi, jak u siebie w domu. Wszystko to jest moja wielka familia, a już się tak ze mną żyli i tak mnie pokochali, że niektórym się wydaje, że są poprostu mną, że wcieliłam się w ich dusze.... Wszyscy mnie ubóstwiają, na rękach noszą, na kolanach są przedemną, tak, że Nieuczciwość, która tu także stale mieszka, pęka ze złości i zazdrości, i nie na to poradzić nie może.

Wprawdzie i ona ma nieraz powodzenie, ale tylko o tyle, ile ja jej do tego pomogę. —

A to się babina rozgadała — pomyślałem.

— Kilka razy — trąkotała dalej — już tu nawet i Mądrość zaglądała, aby mnie stąd wyrzucić, ale widząc, jak nieograniczona moja władza, poskrobała się biedaka w głowę i chcąc nie chcąc z kwitkiem odejść musiała. Jedno mi się tylko sprzyrzyło....

— Cóż takiego?

Głupota uśmiechnęła się głupkowato, a jej małe, bezmyślne oczka zaiskrzyły się złośliwie.

— Oto — dorzuciła — dużo już, bardzo dużo głupstw w świecie widziałam, ale tak bezgranicznie głupich jak tu, nigdzie nie spotkała.

— Tylko proszę cię nie narzekaj — odparłem. — Trzeba mieć więcej wyrozumiałości na głupstwa ludzkie. Ty jesteś przecie nieśmiertelna, nie ci się tu u nas nie stanie, choćby ci i głowę ucieli, a głupstwa, to twój żywioł i im one większe, tem lepsze dla ciebie! — to rzekłszy i powinszowawszy jej sukcesów, pożegna-

łem ją szybko, nie lubię bowiem tej nieznośnej baby, która się wiecznie swoim powodzeniem chwali i nad wszystkimi głupstwami tego świata tryumfuje.

Ostatnie jej słowa dużo mi dały do myślenia i na długo utkwiły w pamięci.

Jakto? więc nawet Głupota zdziwiła się, że w tak małym środowisku więcej jest głupstw, niż indziej na świecie.

A jednak, tak jest. Bo i jakże wygląda to całe nasze społeczeństwo sanockie od góry począwszy, a w dół skończywszy?

Oto u góry mimo wielu nieraz szlachetnych uczuć i wykształcenia rozwielmożnił się egoizm, wygodnictwo i bezgraniczna obojętność na sprawy nie tylko publiczne, lecz nawet własnych wspólnych interesów, a tymczasem indolencję tych warstw typu wyższego wyzyskują niepowołane jednostki typu niższego z pośród tłumów i zabierają się (risum teneatis) do reformy społeczeństwa, usurpując sobie patent apostołów narodu!

Szlachetna to jest i szczytna rzecz wydobywanie ludu z powijaków ciemnoty i kierowanie opinią publiczną, jakie należy do zadań uczciwej naszej prasy,

KRAM T. S. L.

POLECA

W SANOKU

LALKI z lwowskiej Kliniki lalek, Krakowianki w strojach narod., Wyprawy kompletne, łożka i huśtawki dla lalek z Rudnika. — Głowy i peruki dla lalek. Zwierzęta wypychane. Klocki kolorowane. Baloniki i trąbki dla dzieci. Misterne wózki i karetki dla lalek.

zaborców, chcą uczynić żywemi, aby były codziennym pokarmem i potrzebą życia Drużyniaków. Dlatego zaprowadzone w nich zostały staropolskie nazwy na różne godności w Towarzystwie piastowane i dawny polski podział na Chorągwie.

Każda Drużyna Bartoszoza ma dwa wybitne znamiona, a to: charakter wiejski i charakter bractwa wojkowego. Wiejski charakter polega na tem, że statut i wszystko co istnieje w Towarzystwie jest ściśle przystosowane do wysokiej naszej polskiej kultury wiejskiej.

Druhowie przytem muszą zjednoczyć się karnością wojkową, bo warcholstwa dużo jest na świecie, nam zaś karności nigdy nie będzie za wiele, zwłaszcza, że we wsi tylko wojkowa subordynacja jest rozumiana i oceniana.

Ton serdecznej zażyłości i zarazem służbowego rygoru cechuje wszelkie prace organizacyjne i życie wewnętrzne Drużyn. On też podyktował metody wychowawcze, które polegają nie tyle na teoretycznym uświadamianiu, ile na pouczaniu praktycznem, przez żywy przykład.

Samodzielność Drużyny polega na tem, że swoje życie wewnętrzne układa sobie ona tak, jak się jej podoba, pracuje w takim kierunku, w jakim zechce. A więc w Drużynie założyć można kółko przedstawień teatralnych, chór męski lub mieszany, orkiestrę, straż pożarną, wypożyczalnię książek i czytelnię, czasopism, można się oddawać gimnastyce, lekkiej atletyce i t. d. W takiej pracy stara się dopomóc Drużynie Rada Naczelna — oczywiście w miarę swej możności i stosownie do potrzeby — w tym celu stwarza u siebie sekcye, złożone z ludzi, którzy się na tych rzeczach znają i służyć mogą radą, a także starać się o ułatwienia dla Drużyn.

Istnieją jednakże w drużynie takie rzeczy, które każda drużyna spełniać musi, któremi musi się zajmować, choćby nawet ochoty do tego nie miała — inaczej nie zasługuje na nazwę Drużyny Bartoszozej.

Taką rzeczą jest przede wszystkim musztra. Od wszystkich druhów wymaga i żąda Rada Naczelna karności i posłuszeństwa, a tych nauczyć mają ćwiczenia wojskowe. Kto nauczy się stać i maszerować w plutonie, ten będzie umiał później rzec się swego widzimisię, gdy tak każą jego władze drużynowe. Drużyniak pamiętać powinien o tem, czego uczy historia Polski, że straciliśmy Ojczyznę przez nieposłuszeństwo władzom narodu i przez cenienie nadewszystko interesów osobistych.

I jeszcze jednego uczy musztra i wspólne ćwiczenia: druh, który nauczył się pod jedną komendą, ramię w ramię z innymi ćwiczyć, nie będzie później zdolny sprawy swych własnych towarzyszy odstąpić, zawieść ich zaufanie. Szereg i drużyna wychować muszą w młodzieży naszej wspólność uczuć i myśli, ćwiczenia gromadne uczynią nas zwolennikami hasła „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego”. Taki duch jedności i solidarności całemu naszemu narodowi potrzebny, nieodzowny jest tutaj, gdzie wrogami otoczeni jesteśmy, gdzie częstokroć w pogotowi żyć nam przychodzi.

Prócz musztry odbywać się muszą ćwiczenia wolne. Są one na to, by w drużynach było zdrowie i siła. Wprawdzie lud włościański, żyjąc z pracy rąk własnych, w tej pracy siły sobie wyrabia, ale ciągła praca na roli w postawie zgiętej i schylonej do ziemi — żywicielki, ta skureczona postawa, w której chłop przez dzień cały pracuje — źle oddbija się na jego zdrowiu i sile. Póki parobek jest młody, wygląda dziarsko i żwawo, ale popatrzmy, jak chłop wygląda, gdy ma więcej jak 40 lat. Zgarbiony, oczyspuszczony na ziemię, nogi wciąż zgięte w kolanach, stóp nie unosi od ziemi, ale je wlecze za sobą. Drużyny wyprostować mają chłopca, wzrok jego śmiało skierować przed siebie, głowę unieść hardo ku górze! Dzielnych, zdrowych i silnych obywateli potrzebuje Ojczyzna nasza!

Jeżeli Drużyna nłoży życie swoje tak, jak to powyżej opisano, jeżeli rozkazy Rady naczelnej i wogóle władz

drużynowych punktualnie będą spełniane, wówczas Drużyna stanie się ogniskiem, w którym bujnym płomieniem zapłonie życie wsi polskiej, darząc swem jasnym światłem i ożywczem ciepłem wszystko wokoło.

KRONIKA.

Obchód Kościuszkowski w „Sokole”. W ubiegłą sobotę 3 b. m. święcił Sokół uroczysty wieczór na cześć Tadeusza Kościuszki. Liczne zebrani Członkowie, ich rodziny i mnóstwo młodzieży szkolnej wypełniły salę po brzegi. Program na pozór skromny, bogaty był w treść. W jasnym i zwyciężem przemówieniu prezes Sokola Dr. Gaweł gorąco zachęcał do wiary we własne siły, do służby Narodowi całym bogactwem swej duszy na dowód czci i pamięci o wielkim Naczelniku. Na program muzyczny złożyły się produkcje chóru pod kierownictwem druha Budweila, którego nie małą zasługą jest pielęgnowanie pieśni polskiej w „Sokole”. Wspaniałe wypadły wolne ćwiczenia gimnastyczne i obrazy olimpijskie oświetlone różnokolorowym światłem elektrycznem. Na zakończenie Członek Związku ze Lwowa p. Stanisław Biega z wielką swadą wygłosił referat pełen podniosłych myśli i patriotycznego zapału na temat rozwoju i zadania idei Sokolej, — za co mowę nagrodzono długo trwałymi oklaskami.

Oświadczenie. Oświadczam stanowczo i zapewniam, że komentarz w głośniejszej sprawie usunięcia z sali rozpraw i obrazy jednego z p. adwokatów przez p. radcę D, pomieszczony w poprzednim numerze 46 naszego pisma w artykule p. t. „Gdzie racya?” sam zredagowałem i pomieściłem, i wszelkie podejrzenia i pogłoski jakoby autorem lub inspiratorem owego dopisku, oznaczonego pod spodem moimi literami, miał być którykolwiek z adwokatów-chrześcijan są nieprawdziwe.

Ludwik Glatman
redaktor Tygodn. Z. sanock.

Pod adresem Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie otrzymujemy następujące zażalenie: Niemal w każdym nrze „Tygodnika Ziemi Sanockiej” czytać można narzekania publiczności na nieregularne doręczanie przesyłek pocztowych miejscowym mieszkańcom, lecz wszelkie uzasadnione utyskiwania i prośby nietylko pozostają bez najmniejszej zmiany, lecz nawet mnożą się w ostatnich czasach wypadki tak charakterystycznej natury, że właściwie ocenić trudno, czy ma się tu do czynienia wyłącznie tylko z istotnym brakiem sił personalu pocztowego, czy

na czele której stać powinni ludzie światli i nieskazitelnych charakterów, — lecz biada nam, jeśli zgangrenowane głupotą serca i umysły i skalane nieprawością ręce wezmą się do leczenia społeczeństwa.

Pierwiastek rozkładu i zagłada grozi mu niechybnie!

A tymczasem w ostatnich czasach cóż się dzieje? Oto tak u nas, jak i gdzie indziej na prowincyi mnoży się coraz więcej puszczyków i analfabetów społecznych, coraz więcej żab, które nogi podnoszą, kiedy konia kują, mnożą się pisma, które w programie kreślą sobie pozornie ideę uświadamiania ciemnych mas ludu, a tymczasem służą płatnej reklamie obalamucającej opinię i obrażowanej na szantaż i wyzysk. W takim piśmie nie mającem najmniejszego poszanowania ani dla Boga, ani dla ludzi, polip oszczerstwa i fałszywej plotki rozgąłęzia swe ramiona, a sięgając swojemi lepkiemi mackami w głąb duszy społeczeństwa, zohydza je i znieprawia swem wstrętnem dotknięciem. To też wydziwić się dość nie możemy, że władze nasze zezwalają ze szkodą całego społeczeństwa tak oszczerczym pismom na debiet w kraju, podając w ten sposób ludziom nie mającym pojęcia o kierowaniu nawią społeczną broń i narzędzie do kalandania najświętszych uczuć czci i godności ludzkiej i do burzenia w gruzy całego porządku społecznego.

Bo i któż są ci, którzy stoją na czele, tych pism i co usiłują uważać siebie za uprawnionych do reprezentacji ducha i umysłu ludu? Oto są tą niezręczne lino-skoczki, dyletanci i karykaturalne nieuki, którzy jednego słowa ortograficznie napisać nie umieją, są to wrzaskliwe warchoły dyszące głupotą, zarozumiałością i chciwą żądzą załatwienia swoich osobistych porachunków, wielkie dziury umysłowe, prześladowcy wszelkiego talentu i zasługi, którzy pod pokrywką zbawienia narodu usiłują utrzymać w swych rękach monopol patryoty.

zmu i kierowania opinią publiczną, a których głupota i buta warcholska idyotyczniejszą jest, niż ich własne buty!

Smutne to, ale prawdziwe, żyjemy w czasach, które wnoszą w społeczeństwo zatrącenie wszelkich cnót, ideałów i rze-

czywistej wartości jednostek. Prawość, uczciwość, honor, godność, wykuintność umysłu, wykształcenie i subtelna szlachetność serca schodzą w takim społeczeństwie do czecznych i pustych dźwięków. I cóż się wówczas dzieje? Oto rozum wówczas, to głupota, — głupota, to mądrość — mądrość stanu, to kretynizm, — ideolog, to idiota, — (to w Sanoku częste, przyp. zecera), a bezwzględność i miażdżenie serc i umysłów wyższych, to najwyższy ideał ludzkości! (to jeszcze częstsze w Sanoku! przyp. zecera).

Nie pozwólmy więc upaść naszemu społeczeństwu tak nisko, aby miało zatracić różnicę, co jest w życiu uczciwie podjętą pracą, a co bezgranicznem nieuctwem i głupotą, co występkiem, a co cnotą i nie igrzamy z rzeczą tak cenną, jaką jest godność ludzka! Pleńmy smrodliwe kwiaty rosnące na śmietniskach, a wówczas Głupota, która się tu u nas tak rozwieliżmożniła, ucieknie na koniec świata i już tu więcej nie powróci!

Verax.

też ze złą wolą urzędu pocztowego w Sanoku.

Jeden z mieszkańców Sanoka, zamieszkały na Posadzie sanockiej nadał w tutejszym urzędzie pocztowym depeszę do Beska, dnia 4. b. m. Dnia 7. b. m. o godz. 1. po południu zwrócono mu ją z zapytaniem, czy depeszę przelać do Beska, gdyż wskutek przeoczenia nie przesłano jej 4. b. m. i dzisiaj urząd nie wie, co z nią zrobić? Tenże sam mieszkaniec, otrzymał kartkę korespondencyjną w sprawie terminowej, nadaną w Sanoku dnia 4. b. m. kartka ta ma na sobie datę pocztową nadania 5. b. m., a wręczoną została 7. b. m. przed południem. — Komentarze zbyteczne!

Mieszkańcy Posady sanockiej nie otrzymują nigdy poczty dwa razy dziennie, — listonosz dochodzi zaledwie raz jeden, nie rzadko raz na dwa dni, a najczęściej przy nosi pocztę jakiś okolicznościowy posłaniec, któremu listonosz „po drodze” doręczyć nie zleca. Z tego powodu korespondencja przepada bardzo często i naraża odbiorców na wielkie przykrości. Zauważyć trudno do wiary stosunki, jakichby w najmniej cywilizowanym zakątku Europy nie znalazł.

Oplaty pocztowe stają się co kilka lat wyższe, w zamtan zaś za każde dalsze obciążenie, lekceważy się tę publiczność do ostatnich granic.

Nie zapytujemy c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów, kiedy lepiej będzie? lecz zadamy kategorycznie, by zechciała raz wreszcie wglądać w niebywałe warunki, w jakich się z jednej strony przeciążony pracą personel pocztowy, z drugiej na przykrości i szkody narażona publiczność znajduje.

Na czwartą kadencję Sądu przysięgłych są rozpisane następujące rozprawy: Dnia 22. b. m. Jędrzej Zatarnecki, Adolf Dąbrowski, Ilko Litwnek i Ant. Jedwiniaczak o zgwałcenie i współwinnę w zbrodni zgwałcenia, 23. b. m. Jan Leszczowski o kradzież i Amela Zapotoczna o dzieciobójstwo, 24. b. m. Antoni Liba o nałogową kradzież.

Dar. Dyrekcja c. k. gimnazjum w Sanoku składa niniejszem podziękowanie nieznanemu ofiarodawcy za 100 (sto) koron, które przysłał na ręce prof. Przyprawy na rzecz ubogiej młodzieży. Kwotę powyższą rozdzielono w połowie między Tow. pomocy naukowej i Pomoc Koleżeńską.

W Sanoku, d. 11. listopada 1911.

X. Dr. Drozd
zast. dyrektora.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. Dziś w niedzielę 12. b. m. odbędzie się w Posadzie olchowskiej w sali Rady gminnej wykład p. Gerzabkowej z Jasła p. t. „Równoprawienie kobiet”. Początek o godz. 4 $\frac{1}{2}$ popoł. Wstęp 10 h. Dla członków bezpłatnie.

Towarzyskie zebranie z tańcami odbędzie się w Kasynie 25. b. m. w dzień św. Katarzyny.

Pożar. W piątek wieczór o godz. 7. wybuchł groźny pożar w Posadzie olchowskiej. Zaalarmowane straże pożarne w kilka minut zjawiły się na miejscu, gdzie wśród licznych domostw stała w płomieniach stodoła Sebastjana Rymaka po brzegi napełniona zbożem i sianem. Spaliła się doszczętnie, jak również wielka ilość materiału budowlanego wzniesionego na budowę nowego domu. Dzięki energicznemu ratunkowi ochot. straży pożar. sanockiej i fabrycznej ochrono od katastrofy sąsiednie gęsto zabudowane domy.

Wystawa amatorskich i artystycznych prac malarskich zapowiada się bardzo imponująco, jak można wnioskować z nadesłanych zgłoszeń. Komitet przygotowuje do tego celu cztery podwójne ekrany. W następną niedzielę odbędzie się odczyt z dziedziny rysunku figuralnego dla członków Kółka i gości. Prypominamy, że termin zgłoszeń na wystawę upływa z d. 8. grudnia.

Kinoteatr. Z powodu licznych odczytów w Sokole przedstawienia kinoteatralne odbywać się będą przez cały listopad wyłącznie tylko w niedzielę 3 razy, a mianowicie o godz. 1 $\frac{1}{4}$, 6 i 8 $\frac{1}{2}$. Publiczność słusznie się żali, że obecne monotonne brzdąkania na fortepianie, w wysokim stopniu przeszkadzają przedstawieniom psując cały efekt i

nastrój pięknych nieraz obrazów, to też wszyscy usilnie domagają się, aby wróciła dawna muzyka złożona z skrzypców i fortepianu, która wcale dobrze ilustrowała przedstawia e obrazy.

Kurs pożarnictwa rozpoczął się w Sanoku 8. b. m. uroczystem nabożeństwem w w kościele paraf. i trwał do soboty 11. b. m. Po nabożeństwie uczestnicy kursu w liczbie 47 z 22 miejscowości powiatu sanockiego zebrał się w sali Magistratu, gdzie przywitał ich prezes Zarządu powiatu Kółek rolniczych ks. Matwijkiewicz. W imieniu powiatu przemówił sekretarz p. T. Wrześniowski, a w imieniu miasta przez tymcz. Zarządu miasta p. Feliks Gieła jako wybrany dyrektor obecnego kursu Naukę rozpoczął p. J. Sroka z ramienia Zarządu głównego Kółek rolniczych i p. Wład. Wach z ramienia kraj. Związku ochot. Straży pożarnych ze Lwowa, a Dr. K. Zaleski miał nader interesujące wykłady o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Kurs cały odbył się przy sprzyjającej pogodzie, a ukończono go w sobotę egzaminem wstępnym i uroczystym popisem o godz. 3. popołudniu przy udziale reprezentantów powiatu, miasta i zaproszonych gości. Zakończenie kursu odbyło się rozdaniem świadectw. Na pokrycie kosztów 4-dniowego kursu ofiarowały: Rada pow., 100 K., miasto 100 K i Krak. Tow. Ubezp. 100 K, resztę kosztów pokrywa Zarz. głów. Kółek rolniczych we Lwowie.

Rada i czynem na każdym kroku gorliwie popierał pożyteczną instytucję prezes powiatowego Zarządu Kółek roln. ks. Matwijkiewicz i burmistrz miasta p. Feliks Gieła, co z całym uznaniem podnosimy.

Wieczorny kurs ogrodnictwa warzywnictwa i hodowli grzybów. Powiatowe Tow. ogrodnictwo pszczelnicze w Sanoku mając fachowo wyszkolonego człowieka postanowiło urządzić kurs wieczorowy dla tutejszej i okolicznej inteligencji, w szczególności amatorów, właścicieli sadów, nauczycieli obojga płci, od godziny 6 $\frac{1}{2}$ wieczorem z zakresu ogrodnictwa, warzywnictwa i hodowli grzybów pod kierownictwem profesora tut. gimnazjum p. Ludwika Sikory. Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo w miesiącu listopadzie i grudniu b. r. Cały kurs obejmować będzie około 34 godzin. Wpisowe jednorazowo od osoby wynosi 3 K. Wpisy i opłatę przyjmuje Kram T. S. L. w Sanoku do dnia 15. listopada b. r. O dniu rozpoczęcia wykładów i lokalu zawiadomi się osobno plakatami Szan. Publiczność. Powiatowe Tow. ogrodnictwo-pszczelnicze gorąco zaprasza Szan. Publiczność do licznego wzięcia udziału w danym kursie, który w czasie wielkiej drożyzny wiele przyczynić się może do racjonalnego prowadzenia drzew, hodowli jarzyn i grzybów w sposób sztuczny i naturalny.

Odpowiedzialny redaktor:
LUDWIK GLATMAN.

E: $\frac{906/10.}{29}$

Edykt licytacyjny.

Dnia 30. listopada o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33. licytacja a) realności objętej wyk. hip. l. 13 ks. gr. gm. Jędruszkowce b) $\frac{1}{3}$ części realności objętej whl. 78 ks. gr. gm. Jędruszkowce.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione ad a) na **7400 K.** ad b) na **180 K.**

Najniższa cena wynosi ad a) **5256 K.** ad b) **120 K.** poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku. Oddział IV.
dnia 23. września 1911. 1—2

Kasa Oszczędności miasta Sanoka.

Ruch wkładek w październiku 1911.

Stan wkładek z dniem	
30. września 1911.	3,635.656 K. 71 h.
W październiku 1911.	włożyło 243 stron . 298.677 „ 96 „
W październiku 1911.	zwróciło 234 str. 395.403 „ 21 „

Stan wkładek z dniem
31. października 1911. 3,538.931 K. 46 h.

Nadwyżka zwrotów 96.725 K. 25 h.

Podatek rentowy od wkładek Kasa opłaca z własnych funduszy.

Lcz. E. $\frac{561/11.}{17}$

Edykt licytacyjny.

Dnia 20. listopada 1911. o godz. 11. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33. licytacja $\frac{2}{3}$ części z $\frac{1}{4}$ części i połowy z $\frac{1}{4}$ części realności whl. 30. ks. gr. gm. kat. Sanok.

Części nieruchomości tej wystawione na licytację są ocenione na **4.594 kor. 25 hal.** Najniższa cena wynosi **2.297 kor. 14 hal.** poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok dnia 9. września 1911.

Lcz. E.: $\frac{2531/11}{4}$

Edykt licytacyjny.

Dnia 5. grudnia 1911. o godz. 11. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 licytacja realności objętej whl 473 ks. gr. gm. kat. Kostarowce.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na **3020 K.**

Najniższa cena wynosi **813 K. 34 h.** poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku. Oddział IV.
dnia 3. października 1911. 1—2

Stały teatr elektryczny w Sanoku.

Program tylko na 12. listopada
trzy razy o godzinie $\frac{1}{4}$, 6 i 8 $\frac{1}{4}$ wieczorem.

1. Energiczny mąż Rozalii (komedia grana przez ulubionego art. Little Hansa),
2. Wycieczka do Neapolu (interes. zdjęcia z natury),
3. Christian w roli szofera u pewnego hrabiego (bardzo wesołe),
4. Wyroby modnych kapeluszy z liści bambusowych (bardzo interes. i naukowe),
5. Premiera trzyaktowej operetki (humor.),
6. **Rozbójnicy!** Wielki, b. interes. dramat w 2 aktach, grany w Wiedniu, Paryżu i Londynie.
7. Little Hans stracił wzrok (b. wesołe),
8. „Dziennik Pathego”, Nr. 130.

Najnowsze mody paryskie, podróże, sporty, przemysł i wogóle najnowsze zdarzenia w całym świecie z ostatniego tygodnia.

CENY WSTĘPU: Miejsca I. i K., miejsca II. 80 h., III. 60 hal., dla P. T. Studentów, Wojska i dzieci niżej 10. lat na III. miejsca zamiast 60 hal. tylko 30 hal.

Dla młodzieży ceny miejsc na popołudniowe przedstawienie niższe.

WIKT DOMOWY

tylko na maśle, także do menażek.
Ceny przystępne. — Ul. Sanowa Nr. 287.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo kooecsyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszkowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla
Galicyi Zachodniej

SANOK

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaż kart okrętowych do Ameryki
oraz biletów kolejowych do Hamburga,
jakoteż do wszystkich miejscowości
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

ZMIANA LOKALU!

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność,
że handel delikatesów

„RUSSKI TORGOWY DOM“
w Sanoku

połączony z pokojem do śniadań — **zostanie przeniesiony**
z dniem 1. listopada b.r. do kamienicy p. Weinera, gdzie
obecnie Droguerya p. J. Hydzika.

—9

Koncert w Restauracji „Imperial“ w Sanoku.

Na ogólne żądanie moich Gości udało mi się zatrzymać
jeszcze na kilka dni

Znaną artystyczną orkiestrę salonową!

Nowość w Sanoku: „Fussharmonia“.

Lcz. E: $\frac{1825}{6}/11.$

Edykt licytacyjny.

Dnia 27. listopada o godz. 11 przed
południem odbędzie się w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 33. licytacja.

- 1). $\frac{1}{6}$ cz. real. obj. whl. 15 gm. Wola krecow-
- 2). $\frac{1}{12}$ " " " " 23 " " " [ska
- 3). $\frac{4}{23}$ " " " " 145 " " "
- 4). $\frac{1}{5}$ " " " " 146 " " "

Nieruchomości powyższych części wy-
stawione na licytację są ocenione ad 1)
na 493 K. 23 h. ad 2) 41 K. 66 h. ad 3)
1739 K. 12 h. a ad 4) na 317 K.

Najniższa cena wynosi ad 1) 330 K.
ad 2) 34 K. ad 3) 1160 K. ad 4) 2121 K.
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tych nieruchomości dokumenta, może każdy,
mający chęć kupienia, przejrzeć pod-
czas godzin urzędowych w sądzie niżej wy-
mienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku. Oddział IV.
dnia 20. września 1911. 1—2

Z powodu wyjazdu

jest zupełnie nowa „Fussharmonia“ naj-
nowszej konstrukcji do sprzedania. Bliższe
informacje w Restauracji Imperial.

Kandydat filozofi

poszukuje guwernerki w mieście lub oko-
licy. — Wiadomość u miejscowego Ks.
Proboszcza łac. w Sanoku.

Lcz. E: $\frac{84}{19}/10.$

Edykt licytacyjny.

Dnia 28. listopada 1911. o godz. 10.
przedpołudniem w Sądzie obwodowym w sali
Nr. 2. odbędzie się licytacja majątności
Brzeżawa z Wolą brzeżawską objętej wyka-
zem hipot. 554 księgi gruntowej dla więk-
szych posiadłości tutejszego Sądu wraz z
przynależnościami składającymi się z budyn-
ków mieszkalnych i gospodarczych urządze-
nia gorzelnianego, kuźni, inwentarza żywego
i martwego.

Nieruchomość ta wystawiona na licyta-
cję jest oceniona na 354.499 kor., wczem
zawarta jest wartość przynależności w kwo-
cie 72.499 kor.

Najniższa cena wynosi 236.332 kor. 67 h.
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-
bularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia i t. d.) może każdy mający chęć ku-
pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd obwodowy O. IV.
Sanok, dnia 2. września 1911. 1—2

NEUBOZON



Pierze sam przez się!

Neubozon jest pod gwarancją nieszkodli-
wym preparatem tlenowym
do prania.

Nie brać go za zwykły proszek do prania.
C. k. uprz. chem. fabryki

Wilhelm Neuber, Wien.
Wszędzie do nabycia. W Sanoku u Jana
Hydzika.

Lcz. E: $\frac{1064}{9}/11$

Edykt licytacyjny.

Dnia 24. listopada o godz. 12 przed
południem odbędzie się w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 33. licytacja
realności whl 202 i połowy realności whl
242, 509 i 425 ks. gr. gm. Pośada olchowska.

Nieruchomości te wystawione na li-
cytację są ocenione, a to: a) whl. 202 na
300 K. b) połowy real. whl 242 na 360 K.
c) pół. real. whl. 509 i 425 na 3130 K. 50 h.
Najniższa cena wynosi ad a) 166 K. 33 h.

" " " ad b) 240 K.
" " " ad c) 2087 K.
poniżej tej "ceny" sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta może każdy,
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas
godzin urzędowych w sądzie niżej wymie-
nionym, w biurze Nr. 34

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 8. września 1911. 1—2

Starszego lekarza sztabowego i fizyka
Dr. G. Schmidta słynny

OLEJEK SŁUCHOWY

usuwa prędko i dokładnie głuchotę, wyciek
z uszu, szum w uszach i przytępiiony słuch,
nawet w wypadkach zadawnienia.

Do nabycia po 4 kor. za flaszkę wraz ze
sposobem użycia jedynie w aptece przedtem
Z. Zuckera we Lwowie.

Za darmo

może sobie każda pani domu sporządzić cenne potrawy używając
stale ulubionych

Knorra makaronów

Knorra preparatów owocowych

Knorra środków do żywienia dzieci

Knorra zup

W każdym pakiecie znajduje się kartka uprawniająca do bez-
płatnego korzystania z cennych premij.

Katalog można dostać u każdego detalisty lub wprost z fabryki.

C. K. Knorr, Tow. z ogr. por., Wels (Austria Górna.)